

Dariusz Żelasko:

Dlaczego kandyduję w wyborach?

Bo chcę i zawsze chciałem kiedyś kandydować na burmistrza. Bo mam niezbędne wykształcenie i potrzebne doświadczenia. Bo wierzę w zwycięstwo. Bo widzę jak wiele jest do zrobienia, jak wiele trzeba zmienić i poprawić, by było normalnie. Dlatego sam płacę za swoją kampanię. Kandyduję, bo aktywność obywatelską traktuję jako obowiązek. I mam nadzieję, że szeroka konkurencja ludzi i programów podniesie frekwencję w wyborach.

A tylko frekwencja w wyborach daje zwycięzcy silny mandat do rządzenia. Burmistrz silny, to człowiek popierany przez większość mieszkańców (nie tylko przez wyborców). Dlatego wysoka frekwencja jest w interesie miasta, ale też w interesie zwycięskiego burmistrza. A jednocześnie widzę rzeszę ludzi, którzy zniechęceni nie chodzą na wybory. Oni czują się lub też niestety naprawdę są wykluczeni. Wyklucza ich narastająca w niektórych środowiskach bieda, oburza nieustanny konflikt polityczny w samorządzie, prywatnie, koterie trzymające władzę, wykorzystywanie władzy w celach prywatnych, łamanie prawa oraz toczące się procesy karne. Brak szans rozwoju dla młodych, rażące rozwarstwienie dochodów. Nie mówię, że jak wygram, to zaraz to zmienię. Ale spróbuję i będę o tym mówił głośno. I mam nadzieję, że do udziału w obecnych wyborach przyciągnę wielu z tych, którzy nie byli na ostatnich. Ich udział też uznaję za swoje zwycięstwo wyborcze.

Chciałbym skończyć z polaryzacją i złymi emocjami. Konflikty w płońskich samorządach nazwano przed wielu laty wojną płońsko-płońską. A przecież łączy nas wspólna troska o ziemię płońską. Oczywiście wymogiem czasów staje się dziś poszukiwanie kompromisu i możliwości współdziałania. Bo nie musimy być mądrzy po szkodzie, możemy wcześniej.

Uważam, że podziały w samorządzie są naturalne. Ktoś musi rządzić i ktoś musi być w opozycji. Ale przez ostatnie lata powiedziano zbyt wiele. Padło zbyt wiele ostrych, bolesnych i niepotrzebnych słów.

Ważne decyzje zapadały czasami na marginesie toczonych konfliktów. Faktycznie niejedną kadencję trwała kampania wyborcza. I nikt nie jest bez winy. Dlatego deklaruję, że we właściwej kampanii będę unikać pustych sporów i ataków personalnych. Nie pozwala mi na to choćby szacunek dla moich konkurentów.

Zamierzam ograniczyć się do prezentacji własnego programu rozwoju miasta, niezbędnej do wyciągnięcia wniosków na przyszłość oceny funkcjonowania samorządu w przeszłości oraz prezentacji kandydatów na radnych.

Kandyduję, bo Płońsk to jest Twoje miasto!